

URZĄD MIASTA I GMINY TAZCIEL



65 rocznica masowych zsyłek Polaków na Sybir

To już 65 rocznica, bolesna rocznica masowych zsyłek ludności polskiej na Sybir. W lutym 1940 r. na rozkaz Stalina ruszyła machina zbrodni - systematycznej, zaplanowanej, okrutnej. Na dalekiej Syberii i w stepach Karachstanu Polaków czekała przymusowa, wyniszczająca praca, głód, choroby i powolna śmierć. Motyw okrutnej Syberii pojawia się już w literaturze romantycznej, kiedy w kibelkach wywożono polską młodzież za nieposłuszeństwo wobec cara.

Miliony ofiar to dzieci NKWD, Stalina i Berii. W czterech masowych obozowach od 10 lutego 1940 r. do 21 czerwca 1941 r. przesiedlono ponad 1 mln 800 tys. Polaków. Po zakończeniu wojny w 1945 r. wróciło 534 628 zesłańców.



W. Wodessa - prw. s. Sybirak
W. Nowaczyk - z ra ludw.
A. Piątkowski - prw. rady



Czesława Sokół
zd. Kurys'
- Sybiraczka
Elżbieta Kurys'
siostra po Sybiraku
Tadeusz



Sybiracy:
Maria Pacholik
Witold Łalewski
Kazimierz Łubel



Dzieci z trzyletniego przedszkola
umiliły i rozweseliły uczestników
spotkania śpiewając kolędy
i pastorały



Spotkanie Sybiraków w UMIG w Trzcielu

Witold Łalewski, Kazimierz Łubel, Józefa Hlatacz, Czesława Sokół (zd. Kurys'), Maria Pacholik, Wanda Wodessa - Sybiracy. Na spotkaniu wspominali, gorzką, sybiracką tułaczę, niedolę. Na zebraniu byli również siostra Tadeusza Elżbieta Kurys', matka proboszcza ks. L. Wierzbickiego, rodniice Ludmiła Kłosowska, ojciec Cz. Grabowski i o. J. Szylar.



*Popisy maluchów bardzo nas wzruszają
i przypominają nam nasze młodość*

*Koncert kolęd
w kościele paraf.
w Trzcielu
9 stycznia 2005 r.*



Jestem przedszkolakiem...

Prasa lokalna...

Tradycje w przedszkolu



Zachowanie tradycji to sprawa ciągłości historycznej wielkich i małych grup społecznych. Jest ona bowiem nośnikiem uznanych i utrwalań systemów wartości. Jest łącznikiem międzypokoleniowym. Łączy przeszłość ze zmieniającą się przyszłością. Im wcześniej człowiek ma kontakt z tradycją tym bardziej staje się ona jego wewnętrzną wartością.

Z takiego założenia wychodzi zespół pracowników i dyrekcja przedszkola w Trzcielu. Rozmowa z p. dyrektorem mgr. Lilią Łoteką - Łodygą pozwoliła mi uzyskać informacje na temat kontynuacji tradycji w trzeleckim przedszkolu.

Co roku odbywają się „wroble Andrzejkowe”. Od 6 grudnia zaczyna się okres mikołajkowy. Jest to nie tylko spotkanie z Mikołajem ale początek całego cyklu działań świątecznych. Dzieci wykonują ozdoby choinkowe, stroiki, uczą się kolęd. Kolędują wraz z wychowawczyniami do zaprzyjaźnionych instytucji, wręczając tam swoje „podarki”, składają życzenia i śpiewają kolędy.

Co roku odbywają się jasełka lub koncerty kolędowe eksponowane w

przedszkolu, w szkole i kościele parafialnym.

Uroczyste spotkanie opłatkowe to wielkie emocje, tym bardziej, że spotyka się na nim cały personel wraz z dziećmi i rodzicami.

Dzień Babci i Dziadka ma zawsze charakter bardzo serdeczny. To wspólna tradycja. Jestem osobiście wzruszony ze zrozumiałych względów.

Bal karnawałowy przebierańców to bardzo dynamiczna impreza. Pierwszy dzień wiosny to „chodzenie z kogucikiem” - a więc śpiewy, życzenia i wielka radość. Dzień Matki i Dzień Dziecka to okazja do festynu na skalę miasta.

Poczucie przynależności utrwalane jest przez imprezy tworzące wewnętrzną nową tradycję. Należą do nich: powitanie dzieci w nowym roku szkolnym, chrzest przedszkolaków i uroczyste pożegnanie 6-latków. Wszystkie odbywają się zawsze w obecności rodziców i zaproszonych dzieci nie uczęszczających do przedszkola. Wszystkie dzieci relacjonują przebieg tradycyjnych uroczystości bliskim osobom z wielką dozą emocji tak cennych w tym wieku.

Tak utrwała się niektóre tradycje w trzeleckim przedszkolu. I o to chodzi!!

Z tradycyjnymi pozdrowieniami - stary belfer

Tomasz Jasiński

*Art. Tomasz Jasiński
w „Pamiętniku”*



Dzień Babci i Dziadka - to w naszym przedszkolu wielkie święto



Ferie w Bibliotece Publicznej Mi G Trzciel



Zajęcia prowadzone przez
p. Dorotę Świerako



Zajęcia prowadzone przez p. Wioletę Fabian



Dzieci gromą się do biblioteki. W czasie ferii znajdują tu ciekawe zajęcia. Zdobywają nagrody w różnych konkursach.

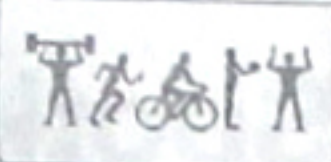


Mogą skorzystać z komputerów. Na zakończenie zawrze biorą udział w biału przebiegacach.



Monika wraca do „Orląt”

Pierwsze starty początkujących zapaśników



„Orląta” były zachwycone zawodami i oczekują następnych. Brójecka szkoła przymierza się do podobnej imprezy i na pewno będzie ona równie udana i bogata w upominki,



bo takowe otrzymali wszyscy zawodnicy w trzcielskich rozgrywkach. Były to słodkie, które ufundowali: dyrektor SP w Trzcielu, Waldemar Brodziak z „ABC”, Katarzyna i Tomasz Janeczki, Andrzej Śpięch z „Trójki”, Dariusz Gawroński i Krzysztof Pisarek. Bardziej zaawansowana grupa zapaśników uczestniczyła w I Ogólnopolskim Turnieju w Zapasach Styl Klasyczny o Puchar UKS Kiekrz - Poznań Terravita Cup 2004. Do turnieju zgłosiło się osiem ekip, trzcielskie „Orląta” w punktacji drużynowej zajęły drugie miejsce. Nieźle. Brawo! W tej rywalizacji I miejsce w swojej kategorii zajął Tadeusz Michalik. Drugie miejsca zdobyli: Mateusz Roszak i Adrian Kowal. A trzecie miejsca wywalczyli: Robert Perlak i Mateusz Nowaczyk. Blasku „Orlątom” doda już w najbliższej przyszłości mistrzyni Europy - Monika Michalik - Rogien, która wraca do macierzystego klubu i będzie go reprezentowała na krajowych oraz międzynarodowych zawodach. Ona będzie szczególnym dopingiem dla trzcielskich „Orląt” i przykładem, że nawet z małej miejscowości można wyfrunąć na szeroki sportowy świat.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Młodsi zapaśnicy z Brójec
2. W trakcie walki
3. Wojtek Orzeszko z przeciwnikiem



Sportową karierę Moniki zainteresował się brójecki „Golmar” R. Marciniak - dyr. firmy podjął decyzję sponsorowania kaposmierzki działalności Moniki.



Monika Michalik - Rogien ze sponsorem i władzami gminy Trzciel



14 lutego Monika Michalik - Rogien

powróciła do „Orląt” - klubu w którym zarzynając trenować i wytrwale dążyła do celu, bowiem w sporcie widziała swoją szansę na przyszłość. Nie pomyliła się. Wyrzucenia, ciężka praca, wysiłek i samosparcie wyniosły ją wysoko (2000 r. - III miejsce na mistrzostwach świata w USA, 2002 r. - wicemistrzostwo Europy a w 2003 r. mistrzyni Europy). Były sukcesy i porażki, i kontuzje. Nie udało się Monice wystartować w Atenach. To był pech - kontuzja kolana. Operacja. Złat zmiął się w nadzieję i nową szansę. Dzięki wytrwałości i hartowi ducha Monika znów startuje i odnosi zwycięstwa. W Krotoszynie zdobyła Puchar Polski w swojej kategorii. Od grudnia wróciła do kadry narodowej i przygotowuje się do mistrzostw Europy, a później świata. Lyczę jej tego serdecznie. Skromności i pracowitości jej pamiętam z pierwszych lat szkolnych, kiedy była moją uczennicą.

Sport w naszej gminie: i zapasnicy

TRZCIEL. Nowy obiekt sportowy przynosi dochody szkole i gminie

Taki duży obiekt

Mieszkańcy Trzciela zazdroszą Brójcom nowoczesnej hali sportowej. Twierdzą, że obiekt powinien powstać w ich mieście. – Też budujemy podobną halę – zapewnia burmistrz Trzciela.

W grudniu przy podstarwie w Brójcach otwarto halę sportowo-widowiskową. Najnowocześniejszy i największy w gminie obiekt sportowy kluje w oczy mieszkańców Trzciela. – Dlaczego halę wybudowano tam, a nie w naszym mieście? – pyta, prosząc o zachowanie anonimowości trzeciela-nin. – Przecież w tu jest więcej młodzieży, są kluby sportowe i odbywają się różne imprezy.

Z zarzutami nie zgadza się burmistrz Jarosław Kaczmarek. – W Trzcielu mamy stadion, salę widowiskową i dom kultury, a przy szkole jest sala gimnastyczna. Natomiast w Brójcach i w całej zachodniej części gminy nie było nawet porządnego boiska – mówi.

Czekali 10 lat. Burmistrz zapowiada, że w Trzcielu też powstanie hala. – Najpierw musimy skończyć inwestycje kanalizacyjne i wodociągowe – zastrzega. Jeden z mieszkańców Trzciela uważa, mimo wszystko, że uczniom ze szkoły Brójcach wystarczyłaby normalna sala gimnastyczna. – Halę mają na miarę stolicy powiatu – mówi z sarkazmem.

Dyrektor szkoły zapowiada, że w hali powstanie niebawem klub fitness i sauna

Kto utrzyma taki duży obiekt? Hala podlega szkole podstawowej. – Ponad 300 dzieci może trenować pod dachem, a nie na korytarzach szkolnych i boisku – mówi dyrektor podstawówki Małgorzata Jajdzewska. – Czekaliśmy na to 10 lat. Powstanie tu niebawem klub fitness i sauna. Obiekt nie jest balastem dla budżetu gminy. Wręcz odwrotnie. Zarabiamy na nim – dodaje dyrektorka.

Sportowa wizytówka

Kierownik obiektu, Michał Markowski, podkreśla, że hala tętni życiem do późnego wieczora. – Przez cały tydzień trenują w niej także sportowcy z całej gminy, a nawet z powiatu świebodzińskiego – wylicza. – Zamykamy ją dopiero o 23.00.

W hali ćwiczą m.in. zapasnicy z klubu Orleń. – To sportowa wizytówka naszej gminy – podkreśla trener Mieczysław Kuryś. Mieszkańcy Brojce i ościennych wsi są dumni z hali. – Nasze dzieciaki i młodzież wreszcie mogą trenować w przyzwoitych warunkach – cieszy się Waldemar Wesół ze Starego Dworu.

DARIUSZ BROŻEK
742 16 83
dbrozek@gazetainubuska.pl

JEST TANIEJ

Wynajęcie hali kosztuje 50 zł za godzinę, podczas gdy w pobliskim Międzyrzecz opłata wynosi 80 zł. Kierownik obiektu podkreśla, że trzy miesiące po otwarciu hala wykorzystywana jest od 8.00 do 23.00.

BRÓJCE



Wśród kibiców:
Jarosław Kaczmarek,
Edward Fedko wicem. w. ub.,
Zbigniew Górny prezes GBS,
Karimierz Buchan – starosta.

Grupa zapasników na czele z trenerem M. Kuryś



Burmistrz J. Kaczmarek z wycieczką – drużyna z Trzciela

Teraz wychowuje Orleń

Rozmowa z MIECZYŚLAWEM KURYSIEM, byłym zapasnikiem, trenerem wicemistrzyni Europy Moniki Rogien



– Pana podopieczna powiedziała, że ciężko znaleźć w Polsce partnerkę do sparingów, która prezentowałaby wystarczająco wysoki poziom...
– Faktycznie. Monika nie ma teraz w kraju poważnej rywalki. Z jednej strony bardzo mnie to cieszy, bo powiększa kolekcję medali mistrzostw Polski, a z drugiej martwi. Na obozach nie ma z kim trenować. Specjalnie jeżdżymy na Ukrainę i Białoruś, żeby walczyć z tamtejszymi zawodniczkami.

– Czy to znaczy, że z kobietami zapasami jest u nas coraz gorzej?
– Chyba nie będą tak popularne jak męskie, ale nie jest aż tak źle. Fakt, że zdobywamy medale mistrzostw Europy dowodzi, że ich kondycja jest przyzwoita. Ale zawodniczki mogłoby być więcej.

– Dziewczyny nie chcą walczyć?
– To ciężka dyscyplina. Kobiety w ogóle niechętnie uprawiają sporty walki i wymagające siły. Jest ich przecież mało w boksie, podnoszeniu ciężarów...

– Można zarobić na macie?
– Jeżeli ktoś prezentuje wystarczająco wysoki poziom, by znaleźć się w kadrze Polski, to dostaje stypendium z ministerstwa i może spokojnie trenować. W gorszej sytuacji są zawodnicy rozpoczynający karierę. Kadeci i juniorzy nie dostają pieniędzy. Wtedy muszą dokonać trudnego wyboru: czy poświęcić czas i w przyszłości osiągnąć sukcesy, czy iść do pracy. Wielu wybiera to drugie.

– Czy w Trzcielu są pieniądze, by zatrzymać najlepszych?

MIECZYŚLAW KURYŚ

37 lat, rodzina: żona Beata i córka Maja. Karierę zapasniczą rozpoczął w 1980 r. w Trzciel. Podczas służby wojskowej przeniósł się do Śląska Wrocław. Jego największym sukcesem był tytuł mistrza Polski (1992 r.) w kat. 68 kg w stylu klasycznym. Od 2003 r. jest trenerem w Orleń Trzciel.

– Monika ma swego sponsora. Dbą o nią firma Galmar. Pieniądze na szkolenie młodszych przekazuje klubowy urząd miasta. Zresztą to co daje szybko się zwraca, bo dzieciaki zamiast stać pod blokami i palić papierosy, przychodzą na trening.

– Rosną już następcy Moniki?
– To w jej przypadku rodzinny sport, bo trenują także siostra i bracia. Mają już na koncie pierwsze sukcesy. Jest też wielu innych, którzy nieźle się zapowiadają, ale to melodia przyszłości.

Monika nie ma w Polsce poważnej rywalki

– Walczył pan z powodzeniem w stylu klasycznym, a szkoli w wolnym...
– Często jest tak, że byli zawodnicy, którzy dobrze radzili sobie w stylu klasycznym tre-

nuje kobiety. Co ciekawe mamy na koncie więcej sukcesów, niż specjaliści wyłącznie od stylu wolnego.

– A, który z nich uważa pan za bardziej spektakularny?
– Kiedyś lepiej oglądało się styl wolny. Ale ostatnio w klasycznym zmienili się przepisy – wprowadzono przymusowe partery – co sprawiło, że jest bardziej widowiskowy.

– Woli pan walki gigantów z wyższych wag, czy tych lżejszych?
– Jeżeli 120 kilogramów leci w powietrze po efektywnym rzucie, to musi się podobać. Z drugiej strony w niższych kategoriach jest więcej szybkości i zawsze sporo się dzieje.

– Dziękuję.

MARCIN ŁADA
0 68 324 88 14
mlada@gazetainubuska.pl

Ciekawe uroczystości



Uroczyste urodziny 100 lat mieszkanki
Brójec - pani Anny Mazur
10. 11. 2005 r.



60-lecie pożycia małżeńskiego państwa Jelagii
i Stanisława Fliegerów
27 października 2005 r.

XXX SESJA RADY MIEJSKIEJ

29. 12. 2005r.



Przewodniczący Rady Miejskiej
w Trzcielu Adam Piątkowski
otwiera XXX sesję Rady Miejskiej



Edward Fedko (wiceburmistrz w d.) honorowym
gościem Rady Miejskiej



Odmówienie Złotym Krzyżem
Zasługi sołtysa Mokrego Łutala
- p. Huberta Gojka



Radni podczas debaty nad budżetem Miasta i Gminy Trzebież
na 2006r.



